

## CHRYSTUS KRÓL – OD LEONA XIII DO PIUSA XII: MIĘDZY LITURGIĄ, POBOŻNOŚCIĄ A TEOLOGIĄ POLITYCZNĄ

*Chrystus został nazwany Twoim Królem  
– Królem Ciebie, człowieka –  
ze względu na swą szczególną miłość do Ciebie.  
(św. Tomasz z Akwinu<sup>1</sup>)*

W 1902 roku Miguel de Unamuno oburzał się na wszystkich czcicieli Najśw. Serca Jezusa i głosicieli Jego królestwa: „Powtarza się nam do znudzenia słowa o społecznym panowaniu Jezusa Chrystusa, chociaż ci, którzy to głoszą, nie za bardzo rozumieją, co to faktycznie oznacza”<sup>2</sup> Pomimo ogłoszenia w 1925 r. encykliki *Quas Primas*, która wprowadzała liturgiczne święto Chrystusa Króla, pomimo wszelkich katechetycznych wysiłków Kościoła, pewien kanonik turyński, odpowiedzialny za grupę Akcji Katolickiej powstałej w kontekście tego właśnie dokumentu papieskiego i mającej promować to nowe święto, podkreślał mocno jeszcze w 1953 r. trudności związane z głoszeniem tego święta liturgicznego: „Prawdopodobnie wielu ludziom nam współczesnym, a zwłaszcza naszym współziomkom, całkowicie obce jest nabożeństwo do Chrystusa Króla z racji samej swojej nazwy. Królestwo nie jest już modne we Francji; tytuł króla razi nasze uszy”<sup>3</sup>

Święto złożone i wieloznaczne, z przemieszanymi nabożeństwami, które wpisuje się równocześnie w konkretne ramy wydarzeniowe – Jubileuszowy Rok 1925 – i długie dzieje Tradycji kościelnej, święto odrębne, a zarazem skupiające w sobie (niemal) wszystkie tajemnice życia Jezusa: Narodzenie, Epifanię, Niedzielę Palmową, Wielkanoc

---

<sup>1</sup> Mowa o Chrystusie Królu, cyt. w: J. Leclercq, *L'idée de la royauté du Christ au Moyen Âge*, Paris 1959, s. 79.

<sup>2</sup> Zdanie cyt. w: *Dictionnaire de Spiritualité*, t. XIII, Paris 1988, s. 1088.

<sup>3</sup> P. Bonnichon, *Le nom du Christ-Roi*, Bulletin de l'archiconfrérie du Christ-Roi, Tours, styczeń 1953, s. 5.

i Wniebowstąpienie<sup>4</sup> – dostrzegano kolejno w uroczystości Chrystusa Króla, a zwłaszcza w ustanawiającym ją dokumencie papieskim *Quas Primas*, ostatni przejaw anty-współczesnej teokracji, względnie dążenie do odbudowy chrześcijaństwa na wzór Augustynowy lub Bellarminowy, albo też wreszcie – na innej już płaszczyźnie – publiczne wyznanie niezależności Kościoła od wszelkich totalitaryzmów, mające zagwarantować pierwszeństwo tego, co duchowe<sup>5</sup>

Współczesna historiografia niemiecka i włoska kładzie nacisk na delikatną równowagę, wokół której konstruuje się święto Chrystusa Króla. D. Menozzi<sup>6</sup> starała się wykazać, jak dalece kult Serca Jezusowego trzeba by ujmować w przedziale problematycznym „pomiędzy wewnętrzną pobożnością a chrześcijańską odnową społeczeństwa” Z kolei autor niemiecki Chr. Joosten<sup>7</sup> uważa, że liturgia Chrystusa Króla znajduje się podobnie „w polu napięć pomiędzy pobożnością a polityką” Pomimo roztropności samego tytułu tego dzieła pewien komentator włoski, opierając się głównie na osiągnięciach swych rodaków w dziedzinie nabożeństwa do Serca Jezusowego<sup>8</sup>, zarzucił autorowi nazbyt mocne zaakcentowanie liturgii: „jest to liturgista i ta jego specyficzna kompetencja skłania go strona po stronie do niejednokrotnego nierespektowania delikatnej równowagi pomiędzy elementami liturgii a tymi, które przynależą do pobożności i do dziedziny politycznej”<sup>9</sup>

<sup>4</sup> *Mszal* opracowany przez R. P. Federa (wyd. z 1952 r., s. 1398-1402) podaje we wprowadzeniu do tego święta: „Cały rok liturgiczny oddaje cześć Królestwu Chrystusa. Advent rozbudza pragnienie na przyjście Króla, który już nadchodzi. W Epifanii Król pokoju «jawi się» oficjalnie na tym świecie. Niedziela Palmowa zapowiada triumf Wniebowstąpienia i wejścia do niebieskiego Jeruzalem. *Vexilla Regis* wyśpiewuje zwycięstwo Chrystusa przez Krzyż. Wreszcie Wniebowstąpienie oznacza ostateczny triumf Chrystusa, który powraca do swej chwały. Ustanawiając święto Chrystusa Króla, papież Pius XI pragnął skupić uwagę na mesjańskim królestwie Jezusa”

<sup>5</sup> J. Maritain opiera się na przykład na enc. *Quas Primas* w swym dziele *Primauté du Spirituel* (1927, rozdz. 1), aby wyjaśnić, czego nie uczynił sam Pius XI, że władze Boga i cezara „nie znajdują się na tej samej płaszczyźnie. Jedna jest nad drugą. Państwo ziemskie, będące pewną całością moralną, ma jako takie obowiązki wobec Boga. W swym własnym porządku jest ono poddane powszechnemu doczesnemu królowaniu Chrystusa”.

<sup>6</sup> *Sacro Cuore, un culto tra devozione interiore e restaurazione cristiana della società*, Roma 2001; *Regalità sociale di Cristo e secolarizzazione. Alle origine della Quas Primas*, Cristianesimo nella Storia 16 (1995), 79-113.

<sup>7</sup> *Das Christkönigsfest. Liturgie im Spannungsfeld zwischen Frömmigkeit und Politik*, Tübingen 2002, ss. XXXVI i 445n.

<sup>8</sup> Poza wzmiankowaną już D. Menozzi, zob. także G. Rumi, *Il cuore del Re. Spiritualità e progetto da Benedetto XV a Pio XI*, w: *Achille Rati, Pape Pie XI*, Roma 1996, s. 279-292.

<sup>9</sup> P. Foresta, *Liturgia e politica. Alcune riflessioni a margine del volume di Joosten, Das Christkönigsfest. Liturgie im Spannungsfeld zwischen Frömmigkeit und Politik*, w: *Cristianesimo nella storia* 53 (2004), 957-958.

Historiografia francuska grzeszyła dobrowolnie odwrotnym nadmiarem: zaniedbywaniem liturgii i przesadnym akcentowaniem politycznej teologii Piusa XI, co doprowadziło w końcu do obrotu w koło i pozbawienia sensu samego święta. F. Bouthillon<sup>10</sup> zaznaczała na przykład, że „encyklika *Quas Primas* jest oficjalnie dokumentem liturgicznym”, dorzucając dopiero potem, że święto „jest nierozłączne z planem politycznym” i wnioskuje: „Odniesienie do Chrystusa Króla nabiera u kresu pontyfikatu Piusa XI całkowicie nowego znaczenia. (...) Nie chodzi już o tego Chrystusa w majestacie, przerażająco autokratycznego, którego złowrogie moce wyliczała *Quas Primas*. Gdyby się nie popadło w niebezpieczeństwo zastąpienia pobożnego obrazu innym, można by nawet powiedzieć, że Pius XI wykonał pracę nawrócenia, jakiego sam Chrystus domagał się od Apostołów, i że zrezygnował ze starotestamentowego obrazu królestwa triumfującego, aby przyswoić sobie teologię kenozy: jest to odtąd Jezus stojący przed Piłatem, Jezus, który wyraża Boże królowanie już nie jako autokrację, lecz jako zlekceważenie i ośmieszenie wszelkich totalitarnych roszczeń władz tego świata: Wszechmogący nosi jedynie cierniową koronę. Miejsce *Pantokratora* zajął prześladowany”

Wyrażona tu intuicja jest niewątpliwie poprawna: totalitaryzmy z lat trzydziestych wyrugowały pewne możliwości i roszczenia związane z wprowadzeniem święta Chrystusa Króla. Czy można jednak w związku z tym mówić o „nawróceniu” Piusa XI? Cytowana autorka zauważyła także, że „na antypodach *Quas Primas* Chrystus oświadczył, iż Jego królestwo nie jest z tego świata”<sup>11</sup> Otóż liturgia tego święta przewidywała odczytywanie w tym dniu Ewangelii, w której Jezus wyjaśnia Piłatowi, że Jego królestwo nie jest z tego świata. Trzeba więc koniecznie uwzględnić odnośne teksty liturgiczne, jeśli chce się ująć właściwie sens święta Chrystusa Króla. Ponadto wzmiankowana encyklika była bardzo daleka od narzucania obrazu królestwa triumfującego – na wzór Starego Testamentu: „królestwo to jest przede wszystkim duchowe i odnosi się głównie do rzeczy duchowych (...) Gdy Żydzi, a nawet sami Apostołowie błędnie sądzili, iż Mesjasz przywróci wolność i wskrzesi królestwo izraelskie, On zbijał to próżne ich

---

*D'une théologie à l'autre: Pie XI et le Christ-Roi*, w: *Achille Rati...*, dz. cyt., s. 293-303 (odnośne cytaty na s. 293, 295, 297 i 302). Zob. także *La Naissance de la Mardité, une théologie politique à l'âge totalitaire, Pie XI (1922-1939)*, Strasbourg 2002, gdzie znajdujemy jednostronnie polityczną interpretację Chrystusa Króla: „Piekło jest polityczne, a teologia jest gałęzią żandarmerii” (s. 47).

<sup>11</sup> *La Naissance de la Mardité...*, dz. cyt., s. 47.

mniemanie i nadzieję im odbierał; gdy otaczająca i podziwiająca Go rzesza chciała ogłosić Go królem, uszedł i ukrył się, bo nie chciał imienia i czci królewskiej; a przed starostą rzymskim oświadcza, że królestwo Jego nie jest z tego świata”<sup>12</sup>.

Liturgia, pobożność, teologia polityczna – te trzy linie są więc nierozdzielne pod karą zbłądzenia: „problem polega na skrajnej złożoności i byłoby nazbyt pretensjonalne dążenie do rozwiązania go w kilku prostych ujęciach”<sup>13</sup> Stąd też z konieczności nasze zamiary będą ograniczone: poprzez ponowne odczytanie kilku dokumentów i decyzji rzymskich postaramy się najpierw ukazać genealogię encykliki *Quas Primas*, zanim dojdziemy do przedziwnego zespolenia w niej liturgii, pobożności i polityki, aby wymienić w końcu kilka elementów krótkofalowej i nieco dłuższej recepcji tejże encykliki.

Znamienną datą jest koniec Roku Jubileuszowego 1925, kiedy to Pius XI opublikował, 11 grudnia, tekst *Quas Primas*. Jest to wydarzenie bezpośrednio, które wieńczy i koronuje encyklikę. Czytamy w niej na samym niemal początku: „Czyż z tego, co było i działo się w ciągu Roku Świętego, a co zaiste jest godne trwałego wspomnienia i wiecznej pamięci, nie miał Założyciel Kościoła bardzo wiele czci i chwały?” – Pierwsze święto Chrystusa Króla obchodzono wyjątkowo na zakończenie Jubileuszu, czyli 31 grudnia 1925: „Przeto powagą Naszą Apostolską ustanawiamy święto Pana Jezusa Chrystusa – Króla, które ma być na całym świecie obchodzone rok rocznie w ostatnią niedzielę miesiąca października, tj. w niedzielę poprzedzającą bezpośrednio uroczystość Wszystkich Świętych. Polecamy również, aby w tym samym dniu corocznie odnawiano poświęcenie się Sercu Pana Jezusa, który to akt śp. Poprzednik Nasz Pius X każdego roku odnawiać nakazał; w tym tylko jednak roku to poświęcenie się chcemy urządzić 31. tego miesiąca, w dniu, w którym sami odprawimy Najświętszą Ofiarę na cześć Chrystusa – Króla i zarządzymy, by poświęcenie to odbyło się w Naszej obecności. Sądzymy bowiem, że tym sposobem Rok Święty lepiej i stosowniej zakończymy i Chrystusowi, Królowi wieków nieśmiertelnemu, serdeczniejszą wdzięczność wyrazimy”

Uświetniony „publiczną wystawą misyjną”, która „dała odczuć sercu ludzkiemu trudy Kościoła, które podjął, aby królestwo Oblubieńca codziennie coraz dalej rozszerzać na wszystkie ziemie, a nawet na

<sup>12</sup> Ponieważ tekst encykliki jest dostępny w różnych wydaniach, także internetowych, nie będę podawał stron cytowanych.

<sup>13</sup> P. Foresta, art. cyt., s. 958.

najodległejsze wyspy oceanu; dała poznać wielką liczbę krain, które dzielni i niezwycczeni misjonarze potem i krwią swoją pozyskali dla wiary katolickiej; uświadomiła wreszcie te olbrzymie przestrzenie, które trzeba jeszcze pozyskać dla słodkiego i zbawiennego panowania naszego Króla”, nacechowany systematycznym napływem pielgrzymów i kanonizacjami, podczas których „w majestatycznej Świątyni Piotrowej po wydaniu uroczystego dekretu niezliczone rzesze wiernych wdzięcznym sercem wyśpiewywały chwalebne królowanie Chrystusa: *Tu Rex gloriae Christe!*”, Jubileuszowy Rok 1925 był także szesnastym stuleciem Soboru Nicejskiego, co sprawiło, że „tym chętniej poleciliśmy uczcić to dziejowe zdarzenie i Sami wspomnieliśmy o nim w Watykańskiej Bazylice, ponieważ Sobór ten orzekł i jako prawdę wiary katolickiej wiernym do wierzenia podał, że Jednorodzony Syn Boży jest współistotny z Ojcem, a zarazem, wstawiając w skład wiary, czyli *Credo*, słowa: *cuius regni non erit finis*, potwierdził królewską godność Chrystusa Pana”

Umocniony tymi wszystkimi wydarzeniami, Pius XI, przychyłając się „do licznych próśb kardynałów, biskupów i wiernych, przedkładanych Nam czy to pojedynczo czy też zbiorowo”, postanawia zakończyć ten Rok Jubileuszowy „wprowadzeniem do liturgii kościelnej szczególnego święta Pana naszego Jezusa Chrystusa – Króla”

W momencie publikowania *Quas Primas* szczególnie znamienne były dwa elementy: z jednej strony mamy spójność pontyfikatu Piusa XI, którego pierwsze lata upływały całkowicie pod znakiem królowania i królestwa; pod tym względem dostrzegalna jest wyraźnie ciągłość myśli Piusa XI w odniesieniu do jego poprzedników; sam tytuł encykliki *Quas Primas* odsyła zresztą także wyraźnie do „pierwszej encykliki” *Ubi Arcano Dei Concilio*, wydanej 23 grudnia 1922 roku; jako „list programowy” rozwijała ona dewizę, którą Pius XI wybrał dla swojego pontyfikatu: *Pax Christi in regno Christi*. W *Quas Primas* czytamy: „Wzywając tedy do szukania pokoju Chrystusowego w królestwie Chrystusowym, zapowiedzieliśmy, co zamierzamy uczynić, o ile Nam to będzie dane: mówiliśmy mianowicie, że w królestwie Chrystusowym nie możemy skuteczniej przyczynić się do odnowienia i utrwalenia pokoju, jak przywracając panowanie Pana naszego” Ściśle rzecz biorąc, encyklika *Quas Primas* jest po prostu zastosowaniem w porządku liturgicznym i duszpasterskim zasad dotyczących królewskości Chrystusa, podanych już przez Piusa XI w encyklice *Ubi Arcano*, w której czytamy (nr 48): „Jezus Chrystus panuje w umyśle każdego dzięki swej nauce, w jego sercu przez miłość, w życiu każdego człowieka

przez życie zgodne z Jego prawem i przez naśladowanie Jego przykładu. Jezus panuje w rodzinie, gdy jest ona tworzona na wzór świętego ideału sakramentu małżeństwa, ustanowionego przez Chrystusa, i gdy utrzymywany jest nienaruszalnie jej prawdziwy charakter instytucji świętej (...) W końcu Jezus Chrystus panuje w społeczeństwie, gdy ludzie uznają i czczą zwierzchnictwo Chrystusa, gdy akceptują Boże początki i Boże zwierzchnictwo nad wszelkimi siłami społecznymi, których uznawanie jest podstawą prawa do wydawania poleceń dla tych, którzy rządzą, i obowiązku posłuszeństwa dla tych, którzy są poddani, obowiązku, który nie może nie uszlachetniać wszystkich, którzy postępują według tych wymagań. Chrystus panuje, gdy jest uznawana społeczna pozycja Jego Kościoła, którą On sam wyznaczył. Ze względu na nią nadał On Kościołowi społeczny status i charakter, który z racji doskonałych celów, do osiągnięcia których jest on powołany, musi zachować naczelną pozycję w swej własnej sferze. On także uczynił Kościół depozytariuszem i interpretatorem swych boskich nauk i w konsekwencji nauczycielem i przewodnikiem każdego społeczeństwa, oczywiście nie w tym sensie, że powinien być oddzielony w najmniejszej nawet części od jego władzy, ale że powinien rzeczywiście udoskonalać tę władzę, tak jak łaska Boża udoskonala ludzką naturę”

*Quas Primas* zakorzenia się także w nauce wcześniejszej. Dwukrotnie Pius XI cytuje w niej encyklikę Leona XIII *Annum sacrum* z maja 1899 r., którą tenże papież poświęcił rodzaj ludzki Najśw. Sercu Jezusa. Pius XI pisze m. in. w *Quas Primas*: „Królestwo Odkupiciela naszego obejmuje wszystkich ludzi – jak o tym mówi nieśmiertelnej pamięci poprzednik nasz, Leon XIII, którego słowa chętnie tu przytaczamy: «Panowanie Jego nie rozciąga się na same tylko narody katolickie lub na tych jedynie, którzy przez przyjęcie chrztu należą według prawa do Kościoła, chociaż błędne mniemania sprowadziły ich na bezdroża albo niezgoda od miłości oddzieliła, lecz panowanie Jego obejmuje także wszystkich niechrześcijan, tak iż w rzeczy samej cały ród ludzki podlega władzy Jezusa Chrystusa»” Nieco dalej zaś woła: „O, jakiegoż zażywalibyśmy szczęścia, gdyby poszczególni ludzie, rodziny i państwa pozwoliły się rządzić Chrystusowi. «Wówczas to wreszcie – że użyjemy słów, które poprzednik nasz Leon XIII wypowiedział przed 25. laty do wszystkich biskupów – będzie można uleczyć tyle ran, wówczas to będzie nadzieja, że prawo dawną powagę odzyska, miły pokój znowu powróci, z rąk miecze i broń wypadną, gdy wszyscy chętnie przyjmą panowanie Chrystusa i posłuszni Mu będą, a każdy język wyznawać będzie, że Pan nasz Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca»”

Teologia Chrystusa Króla obecna jest w wielu pismach Leona XIII. Pius XI mógłby z powodzeniem zacytować początek *Annum sacrum*, gdzie się zazębiają wyraźnie poświęcenie rodzaju ludzkiego Najśw. Sercu Jezusa oraz królowanie Chrystusa: „Królestwo Chrystusa obejmuje także wszystkich ludzi pozbawionych wiary chrześcijańskiej, tak że całość rodzaju ludzkiego jest faktycznie poddana władzy Jezusa” Albo inny jej fragment: „Jeżeli Chrystus otrzymał wszelką władzę, to wynika stąd siłą rzeczy, że Jego panowanie musi być suwerenne, absolutne, niezależne od czyjejkolwiek woli, tak że żadna władza nie jest mu równa, ani do niego podobna. Skoro zaś to panowanie dane Mu zostało tak w niebie, jak i na ziemi, trzeba, aby On widział niebo i ziemię sobie posłuszne (...) Ta władza Chrystusa i to Jego panowanie nad ludźmi urzeczywistniają się przez prawdę, sprawiedliwość, a zwłaszcza przez miłość”

W encyklice *Quas Primas* Pius XI przywołuje także postać i zalecenie Piusa X: „Polecamy również, aby w tym samym dniu corocznie odnawiano poświęcenie się Sercu Pana Jezusa, który to akt śp. poprzednik nasz Pius X każdego roku odnawiać nakazał” Aby zaś zakończyć genealogię omawianej encykliki, trzeba by jeszcze raz wspomnieć o pierwszej encyklice Piusa XI, w której nawiązał on bardzo wyraźnie do swoich poprzedników: „Aby dokonać ponownego założenia królestwa Chrystusa, chcemy działać bardziej efektywnie w celu ustanowienia trwałego pokoju na świecie. Pius X, biorąc za swoje motto hasło: «Odnowić wszystko w Chrystusie», czerpał natchnienie z wysokości, ażeby położyć podwaliny pod to «dzieło pokoju», które stało się programem i naczelnym zadaniem Benedykta XV Te dwa programy naszych poprzedników chcemy połączyć w jeden: odbudowę królestwa Chrystusa przez pokój Chrystusowy”

Ze swej strony Pius XII podejmie w swej pierwszej encyklice *Summi Pontificatus* z października 1939 roku osiągnięcia swoich poprzedników i usytuuje tę „pierwszą encyklikę swego pontyfikatu pod znakiem Chrystusa Króla”: już na początku oddaje hołd Leonowi XIII i przypomina podwójne poświęcenie rodzaju ludzkiego: Sercu Jezusowemu i Chrystusowi Królowi. W encyklice tej czytamy: „Jako świeżo wyświęcony kapłan, który zaledwie zaczął sprawować służbę ołtarza i mógł już odmawiać słowa: «Przystąpię do ołtarza Bożego» (Ps 42 [41], 4) – przyjęliśmy encyklikę *Annum sacrum* jak głos niebieski z radością, wzruszeniem i wewnętrzną aprobatą. Z zapalem i chęcią przyłączyliśmy się do myśli i zamiarów, którymi pod tchnieniem Bożym kierował się Leon XIII; w swej encyklice dawał on głębokie i prawdziwe rozpo-

znanie ukrytych i jawnych ran swych czasów oraz koniecznych środków zaradczych. Uważamy zatem za nasz obowiązek podziękować Bogu za to, że początek Naszego pontyfikatu przypadł właśnie w rocznicę pamiętnego aktu, który przyniósł Nam tyle szczęścia w pierwszym roku kapłaństwa. Korzystając zaś z tej sposobności oraz idąc w ślady zamierzeń naszego poprzednika, chcemy, by cześć dla «Króla i Pana panujących» (1 Tm 6, 15; Ap 19, 16) była myślą przewodnią, towarzyszącą od początku swą szczęśliwą treścią całości Naszych rządów papieskich. Ta cześć niech będzie podstawą, na której się opiera Nasza wola, celem, ku któremu zmierza Nasza nadzieja, hasłem Naszych pasterskich wysiłków, siłą dającą wytrzymałość w pracach i zmartwieniach, które ofiarujemy wyłącznie dla szerzenia królestwa Jezusa Chrystusa. Świętość i znaczenie tego poświęcenia ludzkości Jezusowi Chrystusowi Królowi stają się dla Nas bardziej zrozumiałe, gdy z punktu widzenia wieczności (*sub specie aeternitatis*) rozważamy bieg spraw zewnętrznych i wewnętrzny rozwój umysłów i gdy z tego punktu widzenia porównujemy bilans zysków i strat ubiegłych lat czterdziestu. Widzimy je więc jako głos zbawiennego posłannictwa, wszystkich upominający, oczyszczający, podnoszący, umacniający w świętości. A poza tym widzimy, że akt ten wniósł do ludzkiej społeczności mądrość dającą jej zdrowie i warunki powstania prawdziwego dobrobytu” (nr 2-3).

Pius XII, który kładzie nacisk na królewską godność Chrystusa także w encyklice *Sempiternus Rex Christus* z września 1951 roku, rozwinie jeszcze bardziej teologię Chrystusa Króla, ustanawiając święto Maryi Królowej encykliką *Ad caeli Reginam* z 11 października 1954 roku, w której nie omieszka zacytować *Quas Primas*. Utworzenie tego nowego święta liturgicznego, ustalonego na dzień 31 maja każdego roku, odpowiada ruchowi podobnego do tego, który poprzedził ustanowienie święta Chrystusa Króla: „Kiedy Pius XI wprowadził święto Chrystusa Króla, ruch o zakresie międzynarodowym doprowadził do przedłożenia Piusowi XII ponad tysiąca petycji na rzecz analogicznego święta królewskośći Maryi”<sup>14</sup>

Po dojściu do tego punktu można jedynie skonstatować wzrost popularności postaci Chrystusa Króla w pismach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, poczynając od *Annum sacrum* Leona XIII z 1899 roku

<sup>14</sup> *Royauté de Marie*, w: *Dictionnaire de Spiritualité*, t. XIII, Paris 1988, s. 1101 (1097-1104).



aż po *Ad caeli Reginam* Piusa XII z 1954 roku. Silnym momentem jest tu niewątpliwie encyklika *Quas Primas*, stanowiąca jednak tylko ogniwo łańcucha, który ją zawiera i przekracza, idąc niejako w parze z teologią królestwa Chrystusa, zespalaającą się już dosyć ściśle z teologią Serca Jezusowego, oraz osiągając swój szczyt przy końcu pontyfikatu Piusa XI – kanonizacja Roberta Bellarmina (1542–1621) w 1928 r., ogłoszonego Doktorem Kościoła w 1931 r., zawarcie konkordatu z Włochami oraz wzrost rządów autorytarnych – i pontyfikatu Piusa XII. Po ustaleniu tych faktów będziemy chcieli podążać równocześnie w potrójnym kierunku: liturgicznym, dewocyjnym i politycznym.

Na płaszczyźnie liturgicznej Pius XI zaskakuje niektórych swoją innowacją, albowiem ustanawia święto Chrystusa Króla, nadając mu rangę równą uroczystości Bożego Narodzenia czy też Wielkanocy – w nazewnictwie ówczesnym był to *duplex primae classis*. Czasopismo „La Vie Spirituelle” sygnalizowało dyskusje poprzedzające ogłoszenie encykliki *Quas Primas*: „Nasi czytelnicy wiedzą, że «La Vie Spirituelle» nie domagało się ustanowienia specjalnego święta. Dopóki problem podlegał dowolnej dyskusji wiernych, pojawiały się dwie tezy. Według jednych, Epifania byłaby świętem zrodzonym z Chrystusa Króla. Wystarczyłoby zatem, myśleliśmy razem z wybitnymi liturgistami, ukazać oczom ludu chrześcijańskiego sens święta Epifanii (...) Drugi punkt widzenia uwzględniał litościwie roztargnienia i zapomnienia całej masy chrześcijan (...) Otóż Kościół jest bardzo czułą matką, zwykłą brać pod uwagę słabość swoich dzieci (...) Ta właśnie myśl inspirowała głosy hierarchii i skłoniła Ojca świętego do wyrażenia zgody na odrębne święto”<sup>15</sup> Według tej opinii, Pius XI ustanowił święto Chrystusa Króla z motywów pedagogicznych, co zresztą sam wyraził w omawianej encyklice: „Trzeba rozszerzać wśród ludu jak najbardziej znajomość królewskiej godności Zbawiciela naszego, a do tego celu nic bardziej się nie przyczyni jak ustanowienie własnego i osobnego święta Chrystusa – Króla. Albowiem celem pouczenia ludzi w prawdach wiary i podniesienia ich przez nie do radości życia wewnętrznego daleko skuteczniejsze są doroczne obchody świętych tajemnic niż choćby najpoważniejsze dokumenty Kościoła nauczającego”

Jeśli więc chce się uchwycić sens, jaki Pius XI nadaje temu świętu, trzeba konsekwentnie się zwrócić zarówno do Kościoła nauczającego, jak i do Kościoła celebrującego. Ustalone na ostatnią niedzielę paź-

<sup>15</sup> La Vie Spirituelle 2 (1926), 601-603.

dzielnika święto Chrystusa Króla wyprzedza uroczystość Wszystkich Świętych, albowiem święci mają już udział w chwale Króla. Przed-soborowe mszały ukazują, że teksty dobrane na to święto oscylują pomiędzy celebrowaniem Króla chwały a kontemplowaniem Króla unizonego, tak że niemożliwy jest po prostu jakikolwiek definitywny wybór pomiędzy tymi dwiema postaciami królewskimi. *Introit* jest fragmentem z *Apokalipsy* (5, 12): „Godzien jest Baranek, który był zabity, otrzymać moc i boskie hołdy, i mądrość i siłę i cześć. Jemu chwała i panowanie (*imperium*) po wszystkie wieki” *Kolekta* zawiera aluzję do dewizy Piusa X: „Wszechmogący wieczny Boże! Postanowiłeś wszystko odnowić przez umiłowanego Syna swego (*in dilecto Filio tuo omnia instaurare*), Króla wszechświata: spraw przeto łaskawie, aby narody świata (*cunctae familiae gentium*), wskutek ran grzechowych rozdzielone, poddały się pod Jego przesłodkie panowanie (*suavissimo imperio*)” Mamy następnie czytanie z *Listu św. Pawła do Kolosan* (1, 12-20), gdzie Apostoł Narodów dziękuje Bogu za to, że „uczynił nas godnymi części dziedzictwa świętych w światłości” oraz „wyrwał nas z mocy ciemności i przeniósł w królestwo Syna swego umiłowanego” W następującym po Lekcji *Graduale* (i *Alleluja*) czytano ongiś kilka wersetów *Dominabitur*: „Panować będzie od morza do morza... Cześć Mu oddadzą wszyscy władcy świata, wszystkie narody służyć Mu będą... Jego władza jest wieczna i nie będzie Mu odjęta, a królestwo Jego nigdy nie przemienie” (Ps 71 [70], 8-11). Jako Ewangelię na to święto przewidziano tekst J 18, 33-37, czyli rozmowę Jezusa z Piłatem na temat Jezusowego królestwa. *Sekret* uwypukla myśl o pokoju na świecie, stanowiącego owoc i cel/kres królowania Chrystusa w dewizie Piusa XI: „Panie..., racz sprawić, aby Ten, którego w tej Mszy św. ofiarujemy, użyczył wszystkim narodom daru jedności i pokoju” *Prefacja* własna wielbi Boga za to, że „Pana naszego Jezusa Chrystusa jako Kapłana na wieki i Króla wszechświata uroczyście namaścił, by ofiarując siebie samego na ołtarzu krzyża... dopełnił Tajemnicy Odkupienia rodzaju ludzkiego i aby, poddawszy wszelkie stworzenie panowaniu swemu, przekazał nieskończonemu Majestatowi Twojemu: Królestwo wieczne i powszechne, królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju” *Komunia* została zaczerpnięta z Psalmu 28 (10-11): „Pan siedzi na tronie jako Król na wieki. Pan błogosławić będzie naród swój pokojem” *Pokomunia* natomiast jest już bardziej bojowa: „Prosimy Cię, Panie, abyśmy dostąpiwszy zaszczytu pełnienia służby pod sztandarami Chrystusa

Króla, mogli wraz z Nim w siedzibach niebieskich królować na wieki” Msza św. kończyła się aktem poświęcenia Najśw. Sercu Jezusa – na wyraźne polecenie Piusa XI: „Polecamy również, aby w tym samym dniu corocznie odnawiano poświęcenie się Sercu Pana Jezusa, który to akt śp. poprzednik nasz Pius X każdego roku odnawiać nakazał”

Mszaly z lat 50-tych zawierają jeszcze tę modlitwę poświęcenia, która ukazuje dobrze głębokie wyartykułowanie dwóch nabożeństw: do Najśw. Serca Jezusa i do Chrystusa Króla. Mszał opracowany przez Dom Gaspara Lefebvre podaje, że po Mszy św. „odmawia się we wszystkich kościołach Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu”<sup>16</sup>, natomiast Mszał opracowany przez R. P. Federa<sup>17</sup> nazywa tę modlitwę „Aktem poświęcenia rodzaju ludzkiego Chrystusowi Królowi”, traktując jakby na równi oba te nabożeństwa. Natomiast sam *Akt poświęcenia*, ułożony przez Leona XIII i zmodyfikowany nieco przez Piusa XI w 1925 r., wyjaśnia przejście od jednego nabożeństwa do drugiego:

„O Jezu Najśłodszy, Odkupicielu rodzaju ludzkiego, spojrzij na nas korzących się u stóp ołtarza Twego. Twoją jesteśmy własnością i do Ciebie należeć chcemy; oto dzisiaj każdy z nas oddaje się dobrowolnie Najświętszemu Sercu Twemu, aby jeszcze ściślej zjednoczyć się z Tobą. Wielu nie zna Ciebie wcale; wielu odwróciło się od Ciebie, wzgardziwszy przykazaniami Twymi; zlituj się nad jednymi i drugimi, o Jezu najłaskawszy, i pociągnij wszystkich do Świętego Serca Twego. Królem bądź nam, o Panie, nie tylko wiernym, którzy nigdy nie odstąpili od Ciebie, ale i synom marnotrawnym, którzy Cię opuścili. Spraw, aby do domu rodzicielskiego wrócili czym prędzej i nie zginęli z nędzy i głodu. Królem bądź tym, których błędne mniemania uwiodły, albo niezgoda oddziela; przywiedź ich do przystani prawdy i jedności wiary, aby rychło nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz.

Królem bądź tych wszystkich, którzy jeszcze błakają się w ciemnościach pogaństwa albo islamizmu, i racz ich przywieść do światła i królestwa Bożego”<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Wydanie z 1956 r., s. 1465. – W wersji polskiej: *Mszal Rzymski z dodaniem nabożeństw nieszpornych*, przekład polski opracowali mnisi opactwa w Tyńcu, Tynec – Bruges 1949, nie podano tego zalecenia, sam zaś *Akt* zamieszczono w zbiorze modlitw adresowanych do Jezusa, na s. 1773. – Przyp. tłum., L. B.

<sup>17</sup> Wydanie z 1952 r., s. 1725n.

<sup>18</sup> Znamienne jest, że autor artykułu urwał tę modlitwę w tym właśnie miejscu i że po Soborze została ona wycofana z użycia. Komu na tym tak bardzo zależało? – Przyp. tłum., L. B.

Sobór Watykański II, nie zmieniając Ewangelii tego święta, przesunął jego datę i zespolił je z ostatnią niedzielą okresu zwykłego, uwypuklając w ten sposób jego podsumowujące, zespalające wszystko i eschatologiczne znaczenie. Zniósł ponadto także obowiązek odmawiania *Aktu poświęcenia rodzaju ludzkiego Najśw. Sercu Jezusa*.

Na płaszczyźnie *pobożnościowej* więzy Serca Jezusowego z Chrystusem Królem nie ograniczają się tylko do koronowania posągów Serca Jezusowego, jeśli nawet takie celebracje faktycznie miały miejsce. Kronikarz paryskiej „Semaine religieuse” opowiada na przykład, że w 1927 r. hrabia Sabran-Pontèves zbudował w swojej posiadłości pomnik na cześć Chrystusa Króla, którego inauguracja zgromadziła kilkunastu biskupów: „na skraju szerokiej alei, w cieniu drzew odwiecznych, wznosi się na obszernej krypcie filar, który służy za podstawę posągu. Oparte na czterech wzniosłych kolumnach, wspierające go łuki się zespalają, tworząc piedestał statuy Serca Jezusowego z białego marmuru, nad którą się unosi wspaniała korona królewska. Jest to wszystko proste, bogate i majestatyczne”<sup>19</sup> Więzy łączące Serce Jezusa i Chrystusa Króla sięgają samego źródła nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusowego i do św. Małgorzaty Marii Alacoque (1647–1690), kanonizowanej dopiero przez Benedykta XV w maju 1920 roku. Czyż sam Jezus nie obiecał tej świętej, że „będzie królował pomimo szatana i jego popleczników”?

Promotorzy nabożeństwa do Serca Jezusowego walczyli od dawna o Chrystusa Króla. Najbardziej wymownym przykładem jest tu ks. Henri Ramière, jezuita z prowincji Tuluzy, który za pomocą wydawanego przez siebie pisma „Le messenger du Coeur de Jésus” doprowadził do określenia i rozpowszechnienia społecznego królowania Jezusa w latach 1860–1880<sup>20</sup> W 1870 r. ks. Ramière pisał: „Przez słowa «społeczne królowanie Jezusa Chrystusa» rozumiemy prawo, jakie Bog-Człowiek posiada i jakie posiada razem z Nim Kościół, który reprezentuje Go tu, na ziemi, do wykonywania Jego boskiego autorytetu w porządku moralnym nad społeczeństwami, jak też równie dobrze jednostkami, oraz obowiązek, jaki to prawo nakłada społeczeństwu, uznawania autorytetu Jezusa Chrystusa i Kościoła w swym istnieniu i w swym zbiorowym działaniu”<sup>21</sup> Według ks. Ramière,

<sup>19</sup> Semaine religieuse de Paris z 22.10.1927, s. 423.

<sup>20</sup> Por. P. Vallin, *Le Père Henri Ramière (1821-1884)*, Bulletin de littérature ecclésiastique 86 (1985), 24-34; tenże, w: *Dictionnaire de Spiritualité*, XIII, Paris 1988, s. 64-70.

<sup>21</sup> Cyt. w: D. Menozzi, *Regalita...*, art. cyt., s. 90.

wspieranego przez Piusa IX, wrogiem społecznego królowania Chrystusa jest polityka bez Boga, polityka zeświecczona, jaka się wyłoniła z rewolucji francuskiej. Ruch ten doprowadził do założenia w Paray-le-Monial Stowarzyszenia Społecznego Królestwa Jezusa Chrystusa, które przybrało w 1920 r. nazwę Bractwa Chrystusa Króla<sup>22</sup>. Specjalizująca się w tej kwestii D. Menozzi wyróżnia kilka etapów w tym procesie: „Poczynając od tej chwili zaczyna się druga faza długiej drogi, która prowadzi najpierw do *Annum sacrum* Leona XIII w 1899 r., do Piusa XI w 1925 r., i do pełnej recepcji w nauczaniu papieskim też dotyczących królewskich praw Chrystusa nad społeczeństwem”, oraz konkluduje: „Kształtuje się w ten sposób pewien aspekt upolitycznienia pierwiastka religijnego poprzez temat królewskości społecznej: odnowa społeczeństwa hierokratycznego staje się przedmiotem specyficznego kultu”<sup>23</sup>

Widać więc wyraźnie, jak dalece pobożność miesza się tu z polityką. Nie ulega oczywiście najmniejszej wątpliwości, że ogłoszenie królestwa Chrystusa przez *Quas Primas* wypływa z duchowości Serca Jezusowego: chodziło przecież o publiczne ogłoszenie królewskości Chrystusa celem publicznego wyrażenia skruchy za odstępowanie narodów od wiary i wzrost ideologii laickiej. *Quas Primas* jawi się sama w sobie jako powinność naprawienia i ekspiacji wobec Stworzyciela.

Pod piórem ks. Yves de La Brière przegląd „Études”, który poświęcił aż 15 stron w 1926 r. komentarzowi encykliki, kończył swe wywody stwierdzeniem „najwyższego i powszechnego prawa Boga i Chrystusa, którego przemyślaną i zuchwałą negacją jest laicyzm”. Sam tekst *Quas Primas* nie pozostawiał w gruncie rzeczy wielu dwuznaczności: współczesny laicyzm jest przyczyną wszystkich nieszczęść i wszelakiego zła. Środkiem zaradczym na nie będzie więc królestwo Chrystusa: „Jeżeli teraz nakazaliśmy czcić Chrystusa – Króla całemu światu katolickiemu, pragniemy przez to zaradzić potrzebom czasów obecnych i podać szczególne lekarstwo przeciwko zarazie, która zatruwa społeczeństwo ludzkie. A zarazą tą jest zeświecczenie czasów obecnych, tzw. laicyzm, jego błędy i nieczne usiłowania; wiadomo Wam zaś, Czcigodni Bracia, że zbrodnia ta nie naraz dojrzała, lecz już od dawna ukrywała się w duszy społeczeństwa. Zaczęło się bowiem od tego, że przeciono panowaniu Chrystusa Pana nad wszystkimi narodami; odmawiano Kościołowi władzy nauczania ludzi, wydawania praw, rządzenia narodami, którą to władzę otrzymał Kościół od

Zob. Christ-Roi, w: *Catholicisme*, 1949, s. 1087.  
Art. cyt., s. 112.

Chrystusa Pana, aby prowadził ludzi do szczęścia wiekuistego. I wtedy to zaczęto powoli zrównywać religię Chrystusową z innymi religiami fałszywymi i stawiać ją bezczelnie w tym samym rzędzie; następnie podporządkowano ją pod władzę świecką i wydano ją prawie na samowolę rządu i panujących; dalej jeszcze poszli ci, którzy umyśleli sobie, że należy zastąpić religię Bożą jakąś religią naturalną, naturalnym jakimś wewnętrznym odruchem. A nie brakło i państw, które sądziły, że mogą się obejść bez Boga i że ich religią to – bezbożność i lekceważenie Boga. Toteż z boleścią w sercu skarżyliśmy się w encyklice *Ubi arcano* i dzisiaj bolejemy nad gorzkimi owocami, jakie tego rodzaju odstępstwo od Chrystusa wydało tak dla pojedynczych obywateli, jak i dla państw, i to tak często i na tak długie lata, a są nimi: wszędzie rozsiewane ziarno niezgody; płomień zazdrości i nieprzyjaźni objęły narody, co powoduje dotąd tak wielką zwłokę w pojednaniu ludów; nieposkromione pragnienia, które pokrywają się często płaszczkiem dobra publicznego i miłości ojczyzny, a z których powstaje rozdwojenie wśród obywateli i ślepy a niepomierny egoizm, na nic innego nie zważający, jak tylko na własną korzyść i na własne dobro, i tą jedynie miarą wszystko inne mierzący; zburzony został zupełnie pokój domowy wskutek zapomnienia i zaniedbania obowiązków; węzły rodzinne są rozluźnione i trwałość rodzin zachwiana; całe wreszcie społeczeństwo do głębi wstrząśnięte i ku zagładzie idące. Mamy więc silną nadzieję, że uroczystość Chrystusa – Króla, którą odtąd corocznie obchodzić będziemy, sprowadzi na nowo społeczeństwo do najukochańszego Zbawiciela”

Rozpowszechniana przez wszystkie mszały duchowość Chrystusa Króla ma charakter obłożonej cytadeli<sup>24</sup> Uwypukla walor chrześcijaństwa w obliczu świata współczesnego. Ale sam sztandar Chrystusa Króla wznosi się także pośród ruin wartości współczesnych, wdeptanych w błoto okopów. Finezyjnie prowokatorski komentarz politycznej teologii Piusa XI zjawił się pod piórem wzmiankowanej już F. Bouthillon<sup>25</sup>: „Gdyby chciało się zapobiec powrotowi takiej kata-

<sup>24</sup> Wzmiankowany już Mszał Dom Gaspera Lefebvre w wydaniu z 1956 r. podaje (na s. 1460): „Ustanawiając święto Chrystusa Króla, papież Pius XI zechciał ogłosić uroczyste społeczne królowanie naszego Pana Jezusa Chrystusa nad światem. (...) Laicyzm jest radykalną negacją tego królowania Chrystusa: organizując życie społeczne tak, jakby Bóg nie istniał, rodzi on apostazję mas i prowadzi społeczeństwo do zguby. Cała Msza i officjum święta Chrystusa Króla są uroczystą proklamacją powszechnej królewskości Chrystusa przeciwko laicyzmowi naszych czasów”

<sup>25</sup> Art. cyt., s. 295, 298-299.

strofy” – tak ocenia ona polityczny zamysł Piusa XI – „trzeba by odwrócić cały proces zachodniej sekularyzacji. Teologia Chrystusa Króla u Piusa XI domaga się po prostu świadomej likwidacji współczesności” Sama zaś „encyklika jest machiną wojenną przeciw modernistom”: skoro królowanie Boga realizuje się bez instytucjonalnego pośrednictwa, nie chodzi tu już ani o papokrację, ani o ścisły powrót do politycznego augustianizmu. Końcowy wniosek nie jest więc zaskakujący: „Wrogość Piusa XI w stosunku do modernistów nie przeszkodziła mu wytworzyć coś najbardziej charakterystycznego dla współczesności: ideologię” Czyżby Chrystus Król miał być tylko jakąś dodatkową ideologią? Czy nie należałoby raczej widzieć tutaj katolickiej kontr-propozycji na epokę ideologii? To prawda, że *Quas Primas* zdaje się stawiać niekiedy Boga i cezara na tym samym poziomie: samym swoim sposobem opisywania królowania Chrystusa w kategoriach „władzy”, „panowania”, częstym mówieniem o królestwie, które nie jest z tego świata, ale jest na świecie, zakładaniem, że królestwa tego świata się zagubiły i że trzeba je odzyskać. Niewątpliwie, istnieje pewien posmak ideologiczny w tej idei odzyskania wszystkiego w imię Chrystusa Króla. To wszystko jednak nie dyskredytuje bynajmniej politycznej teologii Piusa XI, która stała się nieodzowna na skutek aktualnych wówczas wydarzeń: jeśli chrześcijanie nie oddadzą się walce o powrót Chrystusa Króla, to komu lub czemu się oddadzą? Maurrasowi, Mussoliniemu, generałowi Franco, Hitlerowi, Stalinowi, tej czy innej partii, względnie opcji politycznej? W świecie ideologicznym nieodzowna była niewątpliwie taka ideologia katolicka, która grała na tym samym terenie zdobywania władzy. Ale omawiana encyklika sugerowała także sposób przewyciężenia tej płaszczyzny ideologicznej przypominając, iż „Królestwo Boga nie jest z tego świata”, ukazując postać ubiczowanego Króla Żydowskiego, akcentując powszechność królestwa Chrystusowego, które jest królestwem prawdy i świętości. Rozwój, jaki F. Bouthillon dostrzega w pontyfikacie Piusa XI, stanowiący dla niej podstawę do jej ideologicznej interpretacji teologii politycznej tego papieża, zawiera się już faktycznie w złożonych ewentualnościach samej *Quas Primas*.

Nie zamierzamy tutaj badać w sposób pogłębiony recepcji encykliki w środowiskach katolickich choćby samej tylko Francji międzywojennej. Chcielibyśmy podać jedynie kilka wytycznych i ukazać ogólne wskazania. Wzniesione w Paryżu na Montmartre sanktuarium jawi się jako naturalne miejsce tego nowego święta, które kardynał Dubois, arcybiskup Paryża, celebrował z wielkim przepychem w październiku

1926 roku: „Będziemy celebrowali osobiście – pisał on do proboszczów i wikarych – w sposób pontyfikalny, w bazylice Sacré-Coeur na Montmartre, święto Królowania naszego Pana. Symboliczna ceremonia naznaczy tę uroczystość”<sup>26</sup> Ta pierwsza uroczystość zbiega się z potępieniem *Action française*. Sam zaś kardynał stara się nadać właściwą solenność należną Chrystusowi Królowi: specjalne *triduum* poprzedzające to święto winno m. in. wyjaśnić wiernym powszechne królowanie Pana naszego<sup>27</sup> Jego następca, kard. Verdier stara się ze swej strony powiązać nabożeństwo do Chrystusa Króla z młodzieżowymi ruchami Akcji Katolickiej. I tak w październiku 1934 r. defiluje na cześć Chrystusa Króla ulicami Paryża około dziesięć tysięcy młodych ludzi z różnych organizacji związanych z Akcją Katolicką. Ksiądz P. Doncoeur zachęca tych młodych w płomiennym kazaniu, aby się stali „jedno w Chrystusie” A kapelan kolegium Sainte-Barbe, ks. A. Richard dostrzega w tym święcie znakomitą okazję dla młodych katolików do publicznego zmanifestowania swych przekonań religijnych „bez wchodzenia na arenę polityczną”<sup>28</sup>

W 1927 r. powstaje Arcybractwo Chrystusa Króla w Tours. List apostolski Piusa XI uwypukla oficjalnie cele tej fundacji, ukazując więź istniejącą pomiędzy Chrystusem Królem i Akcją Katolicką: „Bractwo ma na celu rozpowszechnianie encykliki *Quas Primas* o święcie Chrystusa Króla, a w konsekwencji rozszerzanie królestwa Chrystusa Króla w społeczeństwie dzisiejszym, zwłaszcza poprzez Akcję Katolicką, przy pomocy aktualnych środków apostołstwa: działanie w środowisku, nauczanie, prasę, misję, kino, radio. Z Akcją Katolicką zespala się nierozdzielnie odnawianie królowania Chrystusa” Zachowała się także modlitwa zalecana członkom tego bractwa: „O, Jezusie Chrystusie, uznaję Cię za Króla powszechnego. Wszystko, co zostało dokonane, zostało uczynione dla Ciebie. Wykonuj nade mną wszystkie swoje prawa. (...) Boskie Serce Jezusa, ofiaruję Ci moje skromne działania zmierzające do tego, aby wszystkie serca uznały Twoje święte królowanie i Twoje królestwo pokoju utrwalalo się w całym świecie”<sup>29</sup>

<sup>26</sup> List pasterski zawierający encyklikę *Quas Primas* Piusa XI i zapowiadający pierwsze obchody święta Chrystusa Króla, datowany 9 października 1926.

<sup>27</sup> Por. *Semaine religieuse de Paris* z 9.09.1926 i 23.10.1926. Przypomina się tu także o konieczności odmówienia – zgodnie z poleceniem papieża – w niedzielę 31 października *Aktu poświęcenia rodzaju ludzkiego Najśw. Sercu Jezusa*.

<sup>28</sup> Odnośne dokumenty znajdują się w archiwach Arcybiskupstwa paryskiego.

<sup>29</sup> Odnośne teksty znajdują się we wspomnianych wyżej archiwach.



Lata trzydzieste XX w. obfitują w mniej lub bardziej szczęśliwe próby obchodzenia nowego święta: w 1936 r. powstaje zakon rycerstwa Chrystusa Króla, założony przez L.-H. d'Estienne d'Orves. J. Benoist<sup>30</sup> sygnalizuje powstanie żeńskiego instytutu religijnego, poświęconego Chrystusowi Królowi: jego założycielka, siostra Marie-Rose Leclair, po różnych przeżyciach i doświadczeniach w zakonach nauczających lub klauzurowych, postanowiła utworzyć kongregację pod nazwą Służebnic Najśw. Serca (*Servantes du Sacré Coeur*), które stały się następnie Służebnicami Chrystusa Króla (*Servantes du Christ-Roi*). Zgromadzenie to pojawiło się na początku lat 30-tych i zespoliło się w latach 70-tych – jak to działo się wówczas dosyć często – z sześcioma innymi kongregacjami.

Kardynał Verdier utworzył także sanktuarium poświęcone kultowi Chrystusa Króla. Usytuowany za Liceum Henryka IV, u sióstr benedyktynek Najśw. Sakramentu przy ulicy Tournefort w V dzielnicy Paryża, ten nowy kościół ujrzał swój pierwszy kamień budowlany w listopadzie 1935 roku; natomiast w czerwcu 1939 r. poświęcono uroczyście jego dzwony. Przeżył on wojnę, ale nie spychacze, albowiem benedyktyнки wyniosły się z kaplicy na początku lat 70-tych, a Ministerstwo Spraw Kulturalnych zezwoliło na jego zburzenie w 1977 r. – należało by bowiem wykazać architektoniczną wartość budowli...

Znikały także kongregacje Chrystusa Króla, a sanktuaria niszczone za pomocą buldożerów już w latach 70-tych. Pozostały tylko dokumenty Magisterium Kościoła, ale już trochę odosobnione po tym odpływie fal morskich. Pozostał także pewien ślad odkrywany od ogłoszenia *Quas Primas* przez niektórych filozofów i teologów, zgodnie z którym winno się odnowić myśl o królowaniu Chrystusa, Króla umysłów i serc, najpierw w rejestrze intelektualnym.

Gilson wyjaśniał na przykład, co oznaczało dla niego oddać swój umysł na służbę Chrystusa Króla. Jeśli Chrystus jest Królem, to teologia jest dyscypliną królewską: „Odnowić w ich pełni wartości teologiczne, doprowadzić do tego, by dotarły one do myślenia człowieka wykształconego, który oblicza lub doświadcza, do rozumu filozofa, który rozważa, do natchnienia artysty, który tworzy – to prawdziwie oddać umysł na służbę Chrystusowi Królowi”<sup>31</sup> Według

<sup>30</sup> *Le Sacré-Coeur des femmes de 1870 à 1960*, Paris 2000.

E. Gilson, *L'intelligence au service du Christ-Roi*, La Vie intellectuelle, Paris 1936, s. 202-203.

J. Maritain<sup>32</sup> trzeba wszelkie skarbcze kultury doprowadzić i złożyć u stóp najwyższego Władcy: „Encyklika *Quas Primas* i encyklika *Rerum Ecclesiae* zespalają się w ten sposób ze *Studiorum Ducem*. Ta zaś, naświetlona tymi dwiema, ukazuje nam w Tomaszu z Akwinu prawdziwego apostoła czasów nowożytnych, starającego się poddać cały wszechświat rozumowi człowieka, a wszystkie bogactwa kultury panowaniu Chrystusa Króla” O ile więc Gilson uważał, że teologiczne wartości zstępują, aby ubogacić ludzkie akty rozumu, to Maritain dostrzegał ze swej strony konieczność poddania rozumu tymże wartościom: te dwa odwrotne ruchy ukazują dobrze sprzeczność dwóch podejść intelektualnych. Jednak w tych odrębnych podejściach Gilson i Maritain zgadzają się całkowicie ze sobą, gdy umieszczają Chrystusa Króla w samym sercu aktywności ducha ludzkiego.

Niezależnie od tych perspektyw, od nabożeństwa, liturgii i teologii politycznej, La Documentation catholique z 1926 r., komentując korespondencję pomiędzy J. Cocteau a J. Maritainem, zespała królowanie Chrystusa z nawróceniem serc i umysłów. Cenzor posłużył się piękną formułą, aby opisać to, co się dzieje z młodymi konwertytami: „Oto praca, jaką się zajęli nasi konwertyci i nasi awangardowi chrześcijanie. Jest to praca wyboru, dokładnie tego, co Pius XI właśnie wytyczył w swej encyklice o powszechnym królowaniu Jezusa: aby to królestwo kiedyś zapanowało, trzeba, by się rozpoczęło w umysłach”<sup>33</sup> Uwaga ta nie straciła nic ze swej aktualności.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

<sup>32</sup> *Pie XI et le Christ-Roi*, La Revue des Jeunes, 10-25 marzec 1927, s. 577-592.

<sup>33</sup> *Les convertis au service de l'Église*, Doc. cath. 2 (1926), 1047-1050.